W sprawie sposobu obliczenia podatku majątkowego odbędą się **w niedzielę, dnia 27 stycznia 1924 w lokalu Krak. Stowarz. Kupców, Grodzka L. 43.**

ZGROMADZENIA KUPCÓW

następujących branż:

G. 10 przed poł. branża: kolonialna, spożywcza, mączna, cukiernicza, właścicieli kiosków, wody sodowej;
godzina 11 przed południem branża meblowa;
godzina 3 po połud. branża: drzewna, drzewo budowlane, opałowe i węgiel — naczynia szklane i porcelana;
godzina 4½ po poł. branża skórna: skóry surowe i przybory szewskie — Mała sala: towary modne, jedwabie, konfekcja męska i damska;
godzina 5½ Wielka sala: galanterja, branża norymberska, towary krótkie i t. p. — Mała sala branża żelazna.

Do P. T. Abonentów „Przeglądu Kupieckiego".

Zawiadamiamy zalegających z opłatami abonentów, że abonament miesięczny wynosi 40 groszy miesięcznie, płatnych według oficjalnego kursu franka złotego. Odnosi się to do tych abonentów, którzy nie zapłacili zaległości za rok 1923.

Kto do dnia 10 lutego br. należytości nie wyrówna, wstrzymamy mu wysyłkę a zaległość ściągniemy sądownie.

W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO ZA ROK 1923, którego wymiary obecnie się doręcza, dowiadujemy się, że podatek ten niema być waloryzowany wedłud kursu franka 150.000, lecz według kursu 1,220.000. Ma to ogromnie ważne znaczenie dla płatników, bo np. przy wymiarze podatku za rok ubiegły w kwocie np. 12,200.000 Marek, zapłacą tylko 10 franków zł., tj. obecnie 19.000 000 Mp., zamiast 81 fr. 33 ct., tj. obecnie 154.527.000 Mp.

KALENDARZYK PODATKOWY NA STYCZEŃ.

1. Od stycznia do 1 lutego 1924, winni wszyscy kupcy I. i II. kategorji oraz przemysłowcy I.—V. kategorji, przedłożyć zeznania o obrocie za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1923. Do zeznań należy dołączyć kwity miesięcznych wpłat.

2) Należy uiścić podatek obrotowy za grudzień.

3) Do 31-go stycznia należy wypełnić fasje do podatku majątkowego, które ma doręczyć zarząd gminy.

Historja o biednym obywatelu.

PRAWDA.

Gdy nie płacił podatków (jak czynią bogaci)
dostał po łbie od władzy za to — że nie płaci.
Poszedł płacić podatki, aby skarb wzbogacić,
dostał po łbie od władzy za to — że chciał płacić..
Chociaż to nie jednemu zdać się bajką może,
ale ja to, niestety, między prawdy włożę...

Juljan Ejsmond (Kurjer Polski).

Dr. IGNACY MAHLER.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z 12 stycznia 1924 r.
o wpłacie dalszych zaliczek na podatek majątkowy sprzeczne z ustawą o podatku majątkowym i niewykonalne.

(Przedruk z „Kurjera Wieczornego").

Jak wiadomo wydano dnia 12 stycznia br. rozporządzenie, zarządzające dalsze wpłaty zaliczkowe na podatek majątkowy w czasie od 25 stycznia do 25 lutego br. i 25 lutego do 25 marca br. nakładające olbrzymie ciężary na przemysł i handel. Według tego rozporządzenia wydanego na podstawie ustawy o naprawie skarbu Państwa, obowiązani są do opłacenia tej zaliczki. „Wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w myśl ostatniej części art. 32 ustawy o podatku majątkowym, płatną w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923, a to płatnicy podatku przemysłowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty przypisu pierwszej zaliczki w markach na franki złote, wedle stosunku 1 frank złoty równa się 10.000 Mkp.".

Jako przykład podaje rozporządzenie: „Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy we formie wielokrotności podatku przemysłowego 6 miljonów marek. Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie 6 miljonów marek, podzielone przez 30.000, to się równa 200 franków złotych".

Zadziwić nas musi przedewszystkiem stylizacja tego rozporządzenia zdradzająca, że autor nie znał wcale, lub nie zrozumiał ustawy o podatku majątkowym. Ustawa o podatku majątkowym rozróżnia bowiem 3 stadja wymiarowe: przedpłatę na zaliczkę z artykułu 32, ustęp ostatni (oblicza ją sam płatnik), samą zaliczkę z art. 31 (oblicza ją władza podatkowa) i właściwy wymiar z art. 40. (ustala go komisja szacunkowa). Autor rozporządzenia pomięszał je i skonstruował niezrozumiały przepis ustawy, bo „płatników, którym **wymierzono** pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy" w myśl ostatniej części art. 32 ustawy niema jeszcze wogóle, gdyż na podstawie dopiero co powołanego przepisu mają płatnicy podatku przemysłowego **bez oddzielnych zawiadomień** sami uiścić dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającą za pierwsze półrocze 1923 od pierwszych 6-ciu kategorji przemysłowych i I. i II. handlowej. Tej zaliczki nikt im nie wymierzał, gdyż wedle art. 31 i 32 ustawy dopiero po złożeniu zeznań, sprawdzeniu ich i uzupełnieniu, oblicza władza podatkowa zaliczkę na I ratę podatku majątkowego i zawiadomi o jej wysokości płatnika.

Tak wygląda formalna strona rozporządzenia. Rozporządzenie samo przedstawia się w praktyce w ogromnej liczbie wypadków niewykonalne i sprzeczne z ustawą o podatku majątkowym, co zaraz wykażemy.

Nakazuje ono wszystkim, którym „wymierzono" I. zaliczkę na podatek majątkowy, uiścić II. za-

liczkę w tej samej wysokości, obliczonej na franki złote wedle stosunku 1 frank równa się 30.000 Mkp.

Otóż w ogromnej ilości wypadków, zaliczka ta uiścić się mająca, będzie o wiele wyższa, niż sam podatek majątkowy. Zajść to może w tych wszystkich wypadkach, gdzie dane przedsiębiorstwo prowadzi księgi i wykazuje bilansem z dnia 1 lipca 1923. (data miarodajna dla obliczenia podatku majątkowego), majątek w tej wysokości, że obliczony od niego podatek będzie wogóle mniejszy, niż zaliczka.

Oto przykład: Przedsiębiorstwo II. kategorji z dniem 1 lipca 1923 wykazuje czysty majątek 100 miljonów marek, tj. 5 tysięcy franków, od czego w myśl artykułu 9 ustawy, ma płacić 70 franków podatku, tymczasem podatek obrotowy firmy za I. półrocze **1923 wynosił** 5 miljonów marek, wobec czego I. zaliczka (10 listopada do 10 grudnia), wyniosła 10 miljonów marek; otóż ten podatnik musi jeszcze **w myśl postanowień** powyższego rozporządzenia zapłacić teraz 10.000.000:30.000=333 fr., gdy cały jego **podatek wyniesie**, jak wyżej 70 franków!

Taksamo w przedsiębiorstwach, które ksiąg nie prowadzą, a których majątek oblicza się w myśl rozporządzenia wykonawczego wedle wielokrotności obrotu za I-sze półrocze 1923. Jeżeli np. kupcowi zboża II. kategorji ustalono obrót za I. półrocze 1923 na 300.000.000 Mkp, wobec czego wartość jego przedsiębiorstwa (pozycja 5, I. § 12. rozporządzenia wykon.) wyniesie **300,000.000×2×1**, tj. 100,000.000 Mk.=5.000 fr., od czego zapłaci podatku majątkowego 70 franków. Tymczasem zapłacił już jako przedpłatę pierwsza, dwukrotny wymiar podatku obrotowego, tj. 12,000 Mkp, a **teraz ma zapłacić** 12,000.000:30.000, tj. **400 franków złotych, gdy cały podatek wyniesie 70 franków.** Nadmieniamy, że w przykładach tych pomijamy już pierwsze zaliczki, które już same niekiedy konsumują cały podatek majątkowy.

Możliwe są i takie konsekwencje tego rozporządzenia, że płatnik, który wogóle nie ma obowiązku do zapłaty podatku majątkowego, bo majątek jego jest mniejszy, niż 3.000 franków, będzie musiał wpłacać zaliczki. Płatnicy ci, którzy nie mają wogóle obowiązku sporządzenia fasji, wpłacali w czasie między 10 listopada a 10 grudnia 1923 zaliczki na podatek a dopiero z Rozp. wykonawczego (§ 12 tegoż), podającego sposób obliczenia wartości przedsiębiorstw, a ogłoszonego dopiero 4 grudnia 1923 dowiedzieli się, że nie płacą wogóle podatku majątkowego. Niedość na tem jednak. **Teraz muszą wpłacać dalszą zaliczkę na podatek, któremu nie podlegają!**

Widzimy z przytoczonych tu przykładów, że autorzy rozporządzenia nie zastanawiali się wogóle nad możliwością i konsekwencjami jego wprowadzenia w życie. Takiem jakie jest, jest ono sprzeczne z ustawą i niewykonalne. Zmienia ono bowiem zasadniczo istotną treść i wysokość stawek ustawy o podatku majątkowym, co w myśl ustawy o naprawie skarbu jest wykluczone, gdyż w art. 1 b) dopuszczalne jest tylko odnośnie do podatku majątkowego przyspieszenie terminów płatności, uproszczenie postępowania i zabezpieczenie wpłat.

Smutnem jest tylko, że w ten sposób opracowana została pierwsza ustawa o naprawie skarbu, wydana na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw dla Rządu.

Przyp. Redakcji: Odnośne Rozporządzenie podajemy poniżej.

HENRYK SCHENKER.

Waloryzacja a kalkulacja cen!

Całe życie gospodarcze w Polsce zostało zwaloryzowane. Wskaźnik drożyźniany, waloryzacja podatków, tytoniu, poczty, cła, kolei, bony gazowe i elektryczne, prawie wszystko, co podlega zarządowi Państwa i gminie, objęte jest waloryzacją. Nie wchodzę w to, że mamy mnożniki dzienne, tygodniowe, przeciętne a nawet dla podatku majątkowego kurs lipcowy z 1923 roku. Tyle różnych kursów że zwyczajny śmiertelnik się w tych wszystkich rozporządzeniach wyznać nie może. Płatnik zdany na łaskę, na obliczenie kasjera, płaci każdą kwotę, jak skazaniec, nie może bowiem protestować nawet w wypadkach dla siebie słusznych, jedna bowiem płatność goni drugą, jeden kurs nie odpowiada drugiemu, a p. minister skarbu potrzebuje gotówki.

Rozumiemy wszyscy, że skarb Państwa wymaga sanacji, że **niepokrycie** deficytowego budżetu prowadzi do dalszej inflacji, a temsamem do dalszej dewaluacji marki polskiej. Chcemy wszyscy dać skarbowi tyle, by nareszcie dojść do uporządkowanych stosunków. Pan minister Grabski cieszy się osobiście ogólnem zaufaniem, każdy wie, że ma czyste ręce, a to wiele znaczy, że mamy człowieka, który pracuje bezinteresownie dla dobra Państwa i narodu. Wobec tego, że uznajemy pracę naszego ministra skarbu, że mamy pełne zrozumienie dla wytężeń p. Grabskiego, musi nasz minister porzucić swoje teorje ekonomiczne i przejść do sposobów praktycznych. Jeżeli się czegoś żąda, musi się w zamian coś dać, a tego p. minister skarbu zrozumieć nie chce. Jedno z najważniejszych zarządzeń, które tak kupiectwo i przemysł, jak cały ogół ludności oczekuje, byłby **wolny obrót walutami wewnątrz kraju.** Przecież p. minister skarbu i jego doradcy nie mogą się nadal łudzić, że jego rozporzadzenia są należycie respektowane, skoro prawie cała ludność dolary i obce waluty posiada i niemi obraca w życiu codziennem. Nie pomogą na to żadne ustawy, kary, konfiskaty itd., ponieważ jest to wbrew sile ekonomji życiowej. Nikt nie chce bowiem nadal ubożeć, bo wszyscy, którzy w ostatnich latach stosowali się do niegospodarczych bezmyślnych zarządzeń ustawodawczych tracili swój majątek. Skoro waloryzacja państwowa nastąpiła, nie można się obawiać deprecjacji marki polskiej, ponieważ ministerstwo skarbu samo się oświadcza za ogładą wprowadzając w życie waloryzację. Od roku słyszymy od rozmaitych ekonomistów, że wobec trzydziesto-miljonowej ludności, za mała ilość marek polskich jest w obiegu, wobec ciągłego

spadku tejże. Można stwierdzić, że wobec szalejącej drożyzny, braku dostatecznego kredytu dla handlu i przemysłu, dewaluacji marek, odczuwano istotnie z końcem każdego miesiąca, szalony brak biletów obiegowych. Brak gotówki wywołuje dalszą inflację, która pociąga za sobą dalszy spadek marki polskiej. Temu zaradzić może jedynie wolny obrót walutami obcemi, tak że ludność, nie mająca marek polskich będzie się posługiwała obcemi biletami obiegowemi, a p. minister skarbu zaoszczędzi drukowania nowych, a zawsze mniejszą wartość przedstawiających.

Wspomniałem już, jeżeli się czegoś żąda, należy również tą samą wartość zwrócić. Mam na myśli kalkulację cen. Ustawa o lichwie wojennej, ta przestarzała, indolentna, specjalnie stworzona dla gnębienia najwięcej opodatkowanego kupiectwa, wisi nadal, jak miecz Damoklesa, nad naszemi głowami. Wprost śmieszne i przestarzałe zarządzenie o cennikach, o uwidacznianiu cen w markach polskich, w czasach powojennych, gdzie kupcy i przemysłowcy są zawaleni towarami, gdzie konkurencja bez wszelkich ustaw reguluje ceny, dotąd nie zostały zmienione. Tu kupiectwo musi protestować, by żandarm lub kontrolor nie miał prawa wglądu do ksiąg i faktur, gdzie tajemnice kupieckie są w świecie cywilizowanym uważane, jako świętość. Każdy kupiec jest narażony na zdradę tajemnicy handlowej, podkopanie kredytu, dla ustawy, która niema racji bytu. **Przed wojną karał Sąd tych, którzy nie zarabiali, dziś jakkolwiek ta ustawa nie została zniesiona, karze się kupców za zarobkowanie.** Przypuśćmy jednak, że to być musi, by ceny były widoczne! Jak można jednak żądać od kupca, by sprzedawał towar po cenie zakupu w markach polskich, gdzie z dnia na dzień marka polska we wartości swojej się obniża. Jak może kupiec przepisać towar swój w markach polskich, jeżeli dostał go z zagranicy, a ma płacić w obcej walucie. Jak może kupiec kalkulować towar we walucie krajowej po cenie zakupu, jeżeli ministerstwo skarbu, poczty, koleji za wszystkie swoje czynności i monopole żąda waloryzacji? Czy naprawdę nikt z panów ministrów nie zastanowił się nad tem, że cło zwaloryzowane wynosi więcej dzisiaj, niż 100 kg sprowadzonych towarów przed rokiem? Gdzież nasz minister dla handlu i przemysłu, który winien stać w obronie kupiectwa? Nareszcie czas, by sobie uprzytomnić, że kupiectwo polskie nie jest wyłącznie dla płacenia podatków, lecz domaga się praw swoich. Kalkulacja cen rzetelna, może być przeprowadzona na stałej walucie, a skoro my w Polsce takiej nie mamy, domagamy się tych samych praw, jakie ma Rząd dla siebie. Kupiectwo nie może dniem i nocą zmieniać cen, przez uwidacznianie ich na każdej sztuce we walucie nie stałej i domaga się stanowczo zerwania ze systemem starym, i żąda, aby ceny na towarach mogły być umieszczane we frankach, a obliczane według kursu waloryzacyjnego. Panie Ministrze skarbu! Cierpliwość kupiectwa się kończy; chcemy płacić podatki, bo Państwo ich potrzebuje; nie jesteśmy gorszymi obywatelami, niż rolnicy, którzy nie podpadają pod ustawę o lichwie wojennej; domagamy się zniesienia kontroli organów dla badania faktur i cen; żądamy uwidocznienia cen we walucie stałej. W tym wypadku **będzie miał kupiec możność, bronić się i wykazać czy zyski jego były nadmierne, waloryzacja będzie miała prawo bytu, a kalkulacja kupiecka, zbudowana na podstawach realnych.**

W sprawie zeznań do podatku majątkowego.

Jak wiadomo chodzą w Kakowie po domach wysłannicy Magistratu, którzy spisują urządzenia, ilość ubikacji podatników, wypytują się o ich stosunki majątkowe i osobiste; zdarzają się też czasem wypadki, że nakazują podatnikom otwierać szafy i szukają za biżuterją i walutami. Zwracamy uwagę wszystkich, **że wszystkie te czynności są sprzeczne z ustawą,** albowiem w myśl art. 24 i 25 ustawy o podatku majątkowym i Rozp. wyk. Ministra Skarbu z 15 listopada 1923, Nr. 997, Magistrat **musi stronom doręczyć tylko formularze zeznania o majątku. Wypełnienie fasji jest wyłącznie rzeczą podatników,** którzy fasje te wypełnione przez siebie wedle przepisów ustawy mają do dnia 31 stycznia 1924 złożyć otwarte lub w kopercie Magistratowi.

Dlatego należy wysłanników Magistratu pouczyć o tym przepisie ustawy — skoro Magistrat tego nie uczynił — i nie udzielać im żadnych wyjaśnień. W wypadku, gdyby żądali otwierania szaf itd., lub chcieli rewidować mieszkanie za kosztownościami i walutami, należy im zwrócć uwagę, że jest to zbrodnią nadużycia władzy urzędowej i bezwzględnie na to nie pozwolić. O tych wypadkach usiłowanych nadużyć, prosimy też zawiadomić nasz sekretarjat.

Dziwić się jednak musimy, że Magistrat nie pouczył swych wysłanników o ich funkcji i obowiązkach; przepisy ustawy są tak jasne i wyraźne, że odnośny referent musiał je chyba zrozumieć.

Przy tej sposobności podajemy do wiadomości członków, że tylko w wypadku, gdyby do dn. 31 I. 1924 nie sporządzili sami i nie doręczyli magistratowi swych fasji, może tenże z urzędu zebrać dane o stanie i wartości majątku.

Oczywiście odnosi się to także do miejscowości poza Krakowem, gdzie fasje doręczają urzędy gminne.

W sprawie tej interwenjuje nasze Stowarzyszenie w Magistracie.

Policja w walce z drożyzną.

Jak dzienniki doniosły nastąpi znaczne pomnożenie organów policyjnych w Krakowie, celem wydatniejszego zwalczania drożyzny. Oczekiwać możemy, jako skutek tej akcji niezawodne potanienie wszystkich towarów i artykułów codziennego użytku; proponujemy tylko jeszcze dalsze wydatniejsze powiększenie policji, celem tem skuteczniej-

szego zwalczania drożyzny — bo jak wiadomo drożyznę zwalczać można tylko policją — a doczekamy się pewnie czasu, że ceny towarów będą w markach tyle kosztowały, co przed wojną, a dolar spadnie do kursu przedwojennego 3 mk. 50 f.

Pierwotnie zamierzano zapewne zwiększyć ilość policji i wywiadowców, celem wzmocnienia tak mocno szwankującej u nas służby bezpieczeństwa; w ciągu ostatnich 3 lat nie wykryła w Krakowie policja ani jednego morderstwa rabunkowego, ani żadnego sprawcy zamachów bombami, ani też żadnej znaczniejszej kradzieży — w ostatniej chwili zrozumiano jednak, że bezpieczeństwo życia i mienia schodzi na plan dalszy wobec głównego zadania, jakie policja objęła, tj. zwalczać drożyznę.

Wyobrażamy też sobie, jak to w praktyce będzie wyglądało:

Do zarządu kopalń węgla, fabryk tekstylnych itp. odkomenderuje się pod komendą plutonowego 3 policjantów, aby zbadali kalkulację cen.

Po jednym odkomenderuje się do składu gazowni miejskiej w Krakowie, aby zbadał, czy na każdej żarówce i lampie na wystawie jest cena.

Taksamo odkomenderuje się do komisji gazowo-elektrycznej w Magistracie policjantów, aby zbadali, czy ceny za bony gazowe i elektryczne nie są nadmierne. I tak dalej. Nie wątpimy, że zaraportują sierżantowi: zwalczyliśmy drożyznę.

W ten sposób drożyzna zostanie w sposób prosty zwalczona i tylko policji zawdzięczać będziemy, żeśmy się pozbyli tej plagi.

Sprawozdanie z posiedzenia Izby Handlowej w Krakowie.

Dnia 19 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Połączonych Sekcji Izby Handlowej pod przewodnictwem Prezydenta Epsteina. Przedmiotem obrad był szereg spraw aktualnych i ważnych.

Radca Wachtel poruszył sprawę stosowania wskaźnika drożyźnianego do wszystkich pracowników handlowych, którzy wprowadzić ma nowa ustawa w tej sprawie. Obciąży to ogromnie spedytorów, u których płace personalu są głównym wydatkiem; ponieważ wedle projektu ustawy uchwalonej przez Sejm przymus stosowania wskaźników drożyźnianych ma się odnosić do wszystkich przedsiębiorstw bez względu na ilość pracowników — będzie ustawa ta w wielu wypadkach szkodliwą także dla pomocników handlowych, gdyż wielu kupców zredukuje personal nie mogąc płacić tych pensji.

Radca senator Adelman wyjaśnił, że Senat do projektu ustawy przez Sejm uchwalonej, tę ważną zmianę wprowadził, że ustawa ta ma się odnosić do tych tylko przedsiębiorstw, które zatrudniają więcej, niż 4 pracowników. Wobec tego sprawa cała wróciła do Sejmu, który w najbliższych dniach ma się tu ostatecznie oświadczyć, czy przyjmuje poprawkę Senatu, czy obstaje przy swym projekcie. Nie wiadomo zaś, jak ta decyzja wypadnie.

Radca dr. Mahler referował w sprawie koniecznych wyjaśnień i uzupełnień do ustawy o podatku majątkowym i zmiany Rozporządzeń w tej sprawie wydanych — gdyż wykazują one ogromne braki i niejasności i są niemożliwe do wykonania, a przedewszystkiem ostatnie Rozporządzenie rządu z 12 stycznia 1923, które nakłada ogromne ciężary na handel i przemysł (zaliczka 25 stycznia—25 lutego 1924) — a które to zaliczki w przeważnej ilości wypadków są wyższe, niż cały podatek, co ilustrował szeregiem przykładów, z których najcharakterystyczniejszy jest ten, że płatnik, którego majątek jest mniejszy, niż wartość 3,000 franków złotych, a który w myśl ustawy musiał wpłacić pierwszą zaliczkę (10 listopada—10 grudnia) — będzie teraz musiał wpłacić tę samą kwotę wedle relacji 1 frank złoty równa się 30.000 Marek polskich, czyli w konsekwencji zapłaci zaliczkę, choć nie jest zobowiązany płacić podatku. (vide art. „Rozporządzenie Rady Ministrów o wpłacie dalszych zaliczek, sprzeczne z ustawą o podatku majątkowym" w dzisiejszym numerze).

Poruszył dalej referent, że cały szereg przedsiębiorstw, których majątek oblicza się na podstawie mnożników nie jest objętych Rozp. wykonawczem, w szczególności handle: kapeluszy, budowlanych artykułów, futer, pończoch i rękawiczek, pendzli i szczotek, handle mięszanych towarów, kioski gazet i wody sodowej, towary modne i jedwabne i w. in. o których ustawodawca poprostu zapomniał.

Referent domagał się bezzwłocznej interwencji Prezydjum Izby w tych sprawach w Ministerstwie Skarbu, celem usunięcia braków, gdyż inaczej stosowanie ustawy byłoby niemożliwe.

Radca Neumann poruszył sprawę bezprawnej waloryzacji wymiarów podatku dochodowego, doręczonych z winy władzy podatkowej po 1 stycznia 1924. Władze podatkowe waloryzują tę wymiary, co jest bezprawne i łamie egzystencje stron. Np. płatnik, któryby zapłacił dnia 31 grudnia — wymiar doręczony w myśl ustawy ma być doręczony najpóźniej 1 listopada 1923 — 100 miljonów, ma płacić, gdyby mu doręczono wymiar 2 stycznia 1924, 1 i pół miljarda!

Dalej poruszył, że w wielu wypadkach zajdzie niemożność wypełnienia fasji przez płatników podatku majątkowego w oznaczonym terminie 31 bm., bo fasji tych dotąd wogóle nie doręczono.

Radca Schechter poruszył sprawę niesłusznej waloryzacji patentów za rok 1924 tym płatnikom, którzy z powodu ścisku w Kasach i PKP nie byli w stanie uiścić ich w ostatnich dniach grudnia. Domagał się dawnych stawek dla tych płatników, którzy patenty z tego powodu wpłacili do 6 stycznia.

Radca Steiner poruszył sprawę za wysoko obliczanych mnożników drożyźnianych przez krakowską komisję parytetyczną. Stawki te są o 20—30 procent wyższe, niż w Warszawie i Poznaniu i o 40 procent wyższe, niż drożyzna rzeczywiście wzrosła. Domagał się powołania reprezentantów handlu i przemysłu gałęzi artykułów pierwszej potrzeby do tych komisji.

Prezydent Epstein przyrzekł we wszystkich poruszonych sprawach podatkowych poparcie i natychmiastową interwencję w dniach najbliższych w Min. Skarbu w Warszawie, a co do przedłożenia terminu do składania fasji podatku majątkowego interwenjował już w Warszawie, gdzie Minister Skarbu przyrzekł, że w indywidualnych wypadkach (choroba, nieobecność) będzie mógł podatnik żądać przedłużenia terminu do złożenia fasji do 15 lutego 1924. Dalsze odroczenie jest wykluczone. Podanie o odroczenie będzie musiało być wniesione do Ministerstwa Skarbu.

Sekretarz Izby dr. Beres referował w sprawie przedłużenia czasokresu przedawnienia dla przedwojennych pretensji kupieckich, które wszystkie przedawniają się w lipcu 1924, wobec czego konieczne jest przedłużenie tych terminów na dalszych lat 3.

Sekretarz Izby **Radca Sądu Gaertner** referował cały szereg opinji Izby w sprawach cywilnych i karnych, które wywołały żywą dyskusję.

Sekretarz Maiss referował zaliczenie handlu drzewem do kategorji przemysłów koncesjonowanych — negatywnie.

Wszystkie wnioski referentów komisje uchwaliły.

Nowa zaliczka na podatek majątkowy

Ministerstwo skarbu podaje do publicznej wiadomości, że celem naprawy skarbu Rzeczypospolitej będzie pobrana z mocy art. 1. ust. 1. b, i art, 2, ust o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej (Dz. U. R. P. 3, poz.) oraz na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 stycznia 1924 r. (Dz. U. R, P, nr. 3 poz.).

Druga zaliczka na podatek majątkowy.

Do opłacania tej zaliczki są obowiązani wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w myśl ostatniej części art. 32, ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku, o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. 994. poz. 746) płatną w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 roku.

Drugą zaliczkę winni płatnicy uiścić w następującej wysokości:

1) **płatnicy podatku gruntowego i budynkowego** w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwot pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty równa się 3,500 mkp.

Przykład:

1. Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę w formie wielokrotności podatku gruntowego i budynkowego w kwocie 200,000 mk.

Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie 200,000:3,500=57 fr. 14 ctm.

2. **Płatnicy podatku przemysłowego.** w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty przypisu pierwszej zaliczki w markach, na franki złote według stosunku 1 frank złoty 30,000 mk.

Przykład:

2. Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w formie wielokrotności podatku przemysłowego 6,000.000 mk.

Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie 6 miljonów: 30,000 — 200 franków złotych.

Powyższą zaliczkę winni płatnicy sami obliczyć i wpłacić bez oddzielnych zawiadomień w dwóch równych ratach płatnych:

a) pierwsza rata w czasie od 25-go stycznia do 25 lutego 1924 roku.

b) druga rata w czasie od 26 lutego do 26 marca 1924 roku.

Jeżeli płatnicy nie posiadają danych o wysokości pierwszej zaliczki, winni w tym względzie zasięgnąć informacji u właściwych urzędów (inspektoratów) skarbowych.

Kwoty zaliczki obliczone we frankach złotych mogą być wpłacone:

1. markami, według kursu franka złotego obowiązującego w dniu wpłaty, a określonego przez ministra skarbu w myśl art. 3, ustawy z dnia 6-go grudnia 1923 roku (Dz. U. R. P. nr. 127, poz. 1044) i ogłaszanego w „Monitorze Polskim"; 2. walutami obcemi, a mianowicie: dolarami, funtami szterlingami, frankami szwajcarskiemi i belgijskiemi, guldenami holenderskiemi, koronami czeskiemi i lirami włoskiemi.

Stosunek wartości tych walut do franka złotego obliczony będzie na podstawie kursu wyżej wymienionych walut oraz franka złotego, oznaczonych w cedule giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wypłaty.

Dobrowolnie uiszczone kwoty na poczet podatku majątkowego będą zarachowane na drugą zaliczkę

Zaliczka może być wpłacona:

a) markami w kasach skarbowych bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności lub Polskiej Kasy Pożyczkowej.

b) walutami obcemi wyłącznie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie lub w jej oddziałach prowincjonalnych.

Kwoty zaliczki nieuiszczone w powyżej wskazanych terminach płatności będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi, określonymi w ustawie z dnia 9 marca 1923 roku. (Dz. U. R. P. nr, 31, poz. 189),

---

Rząd a kupiectwo.

Lwowskie Stow. Kupieckie zwołało na środę 16-go bm. ankietę kupców wszelkich branż. Na ankietę przybyli również prezes Koła Żydowskiego poseł dr. Reich, pp. posłowie dr. Rosmarin i dr. Sommerstein.

W zagajeniu poprosił wicepr. Stow. Kupców poseł Karol Eisenstein przedstawicieli wszystkich branż do wyszczególnienia tych sprzeczności w ustawach i opisania praktyki władz administracyjnych, które, o ile nie zostaną wstrzymane przyprawią nietylko drobne, ale i średnie kupiectwo o kij żebra-

czy. W ankiecie wypowiedzieli się p. Gildener, który zwrócił uwagę na 60-krotne zwiększenie zaliczki na podatek obrotowy.

P. Halstock (galanterja) ujął dezyderaty kupiectwa w następujące punkty; Kupiectwo powinno mieć możność kalkulowania w walucie stałej, we franku szwajcarskim, pcdatek od obrotu nie ma być waloryzowany, reorganizacja podatku od zbytku, a tworzenie kredytów bankowych dla kupiectwa, niedopuszczenie do cła w złocie, uzależnienie patentów od istoty obrotów, a nie od pozornych rozmiarów przedsiębiorstwa.

Inż. Feuerstein (żelazo) podniósł perfidję walutową pomiędzy żądaniami świadczeń a zakazem zaopatrywania kupiectwa w waluty, wskazał, że obrotowy podatek winien być przerzucony na producenta i na konieczność zniesienia 8-godzinnego dnia pracy w handlu.

P. Dornheim (spożywcza) omówił plagę nieuzazadnionych kontroli i rewizji, nierozumne praktyki stosowania i strzeżenia taryf maksymalnych, konieczność zniesienia 8-godzinnego dnia pracy dla kupiectwa, które nie utrzymuje personalu oraz groźbę zniesienia ochrony lokatorów.

P. Tiger (drzewo) wykazał na przykładach, że przy z godziny na godzinę zwiększających się frachtach, przy systemie pracy w kolejnictwie, taryfa maksymalna nakladana przez magistrat jest nonsensem.

P. Weinreb (s. techniczna) domaga się przedewszystkiem przywrócenia wolnego obrotu dewizami.

P. Politzer (drzewo budowlane) opisał lekkomyślne postępowanie komisji podatku dochodowego, szczególnie obrotowego. Szacowanie odbywa się bez referatu i przypadkowo. Podniósł cierpienie przemysłu drzewnego wskutek tego, że stawki taryfowe przewyższają o 50 procent wartość towaru, przeto eksport zamiera.

P. Rauch (cukier) żali się na nieodpowiedni czas sprzedaży w branży cukrowniczej.

P. Schleyen (dział tekstylny) podniósł konieczność opodatkowania produkcji. Ciekawe szczegóły w branży obuwia podał p. Schleier, a mianowicie cło od bucików zagranicznych przekracza dolara na parze. Podniósł też, że prawidłowo prowadzone księgi handlowe nie są dla władz wystarczającym dowodem.

P. poseł Eisenstein reasumował wyniki ankiety, poczem poseł dr. Rosmarin wykazał, że powodem niedoli kupiectwa są nietylko złe ustawy i mylne ich zastosowanie, ale i niedostatek i rozbicie organizacyjne kupiectwa i małostkowa polityka bankowa kupiectwa i brak ofiarności dla celów samopomocowych instytucji kupiectwa. Tą pracą nad sobą tylko kupiectwo może pomóc walczącym w Sejmie posłom żydowskim do przełamania nastrojów, którym dał wyraz premjer Grabski, że „kupiectwa nie potrzeba".

Poseł dr. Sommerstein podniósł szczególnie konieczność ogólnej organizacji kupiectwa, zarówno średniego, jak i drobnego, oraz zasadniczą walkę, jaką stacza Koło Żydowskie o utrzymanie ochrony lokatorów. Wkońcu prezes Koła Żydowskiego dr. Reich podniósł, że jak walka z kupiectwem żydowskiem jest cząstką walki z całem żydostwem, tak obrona kupiectwa żydowskiego musi być cząstką obrony całego Żydostwa.

(Przyp. Redakcji): Krakowskie Stowarzyszenie kupców wyraża uznanie Lwowskiemu Stowarzyszeniu kupców za jego intenzywną pracę, solidaryzuje się w całej pełni z postulatami wyżej podanymi i wytęży swoje siły wspólnie ze stowarzyszeniami kupieckiemi zachodniej Małopolski, dla wywalczenia naszych słusznych praw i żądań sprawiedliwych.

Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski zachodniej wysłał następujące 2 memorjały:

Do Wysokiego Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

Wedle art. 30 ustawy o państwowym podatku przemysłowym winni płatnicy podatku przemysłowego wykupić świadectwa przemysłowe w miesiącach listopadzie i grudniu, poprzedzających rok podatkowy.

Z przepisu powyższego wynika jasno, że płatnicy podatku przemyłowego mają prawo bez jakichkolwiek dla wielu ujemnych skutków, wykupić świadectwa przemysłowe **do końca miesiąca grudnia**, poprzedzającego rok podatkowy. Korelatem tego prawa płatników jest obowiązek władz podatkowych umożliwienia płatnikom wykonania tego prawa.

Tymczasem w Krakowie oraz w szeregu miast prowincjonalnych zachodniej Małopolski, bardzo liczne rzesze płatników, które zgłosiły się w urzędach podatkowych, w ostatnich kilku dniach miesiąca grudnia, by wykupić świadectwa przemysłowe, nie mogły świadectw tych wykupić.

W budynku inspektoratu skarbowego w Krakowie był w ostatnich kilku dniach grudnia taki natłok płatników, że ludzie wystawać musieli w długich ogonkach po 5 i 6 godzin, zanim docisnąć się mogli do urzędnika, odbierającego pieniądze. W dniu 31 grudnia natłok był tak olbrzymi, a przeciążenie pracą urzędników tak wielkie, iż koło godziny po południu odesłano do domu całą masę płatników, polecając wpłacić im pieniądze przez PKO. Tymczasem na poczcie sytuacja była podobna. Wszystkie urzędy pocztowe Krakowa były od wczesnego ranka oblężone przez tłumy płatników, którzy walczyli o dostanie się do okienka. W rezultacie, gdy przed 6-tą wieczorem zamknięto kasy pocztowe, pozosały całe masy osób, od których nie przyjęto pieniędzy.

Podobnie rzecz się miała i na prowincji.

Ci wszyscy płatnicy stanęli w dniu następnym przed faktem, że władze podatkowe zażądały opłaty w złotych frankach.

Wobec tego, że niewykupienie świadectw przemysłowych nie nastąpiło z winy płatników, upraszają podpisane organizacje:

Wysokie Ministerstwo

raczy zlecić, by opłaty za świadectwa przemysłowe, uiszczane w pierwszych dniach stycznia, przypisowane były wedle taryfy obowiązującej do dnia 31 grudnia 1923 roku, a nadpłacone kwoty przyjęto, jako przedpłaty na podatek majątkowy, względnie obrotowy.

Do Wysokiego Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

W pierwszych dniach stycznia 1924 roku doręczono w Krakowie około 600 nakazów płatniczych na podatek dochodowy za rok 1923.

Doręczenia te były spóźnione, ponieważ w myśl art. 65 ustawy o państwowym podatku dochodowym, nakazy płatnicze winne były być przesłane najpóźniej do dnia 1 października.

Płatnicy, którzy na drugi dzień po doręczeniu im wezwania zgłaszali się do kasy skarbowej z zapłatą podatku, jakkolwiek wedle tekstu doręczonego im wezwania, podatek był płatny w okresie dni 30-tu, dowiadywali się ku swemu przerażeniu, że podatek uległ już waloryzacji.

Jak na wstępie zauważono wypadków tych w Krakowie było około 600 i dotknęły one płatników tem dotkliwiej, że niejeden ze sumiennych płaników, który jeszcze przed doręczeniem mu nakazu zwrócił się do Inspektoratu Skarbowego z zapytaniem o wymiar, spotkał się z odmową udzielenia wyjaśnień.

Wskutek waloryzacji tego podatku i to na podstawie kursu franka po 150.000 Mkp., podatek dochodowy za rok 1923 urósł w cyfry tak olbrzymie, że przekracza nieraz cały majątek płatnika.

Zauważyć to musimy, że jeżeli Wysokie Ministerstwo nie uwzględniłoby naszej prośby nie waloryzowania wyżej wspomnianych nakazów płatniczych, to w każdym jednak razie, waloryzacja na podstawie 150 000 Mk. za 1 franka jest niesłuszną i wysoce w tym wypadku krzywdzącą.

Wobec tego, że spóźniona zapłata podatku nastąpiła tylko wskutek opóźnionego doręczenia nakazów płatniczych proszą podpisane organizacje

Wysokie Ministerstwo

raczy polecić Inspektoratom skarbowym w Krakowie, aby w tych wypadkach, gdy spóźniona zapłata podatku dochodowego nastąpiła jedynie z powodu spóźnionego doręczenia nakazu płatniczego, przyjmowano zapłatę podatku w pierwotnej wysokości bez uwzględnienia waloryzacji, względnie waloryzano **wedle franka** w dniu 2 stycznia 1924.

KRONIKA.

NOWE WEKSLE. Ministerstwo skarbu wydaje w dniach najbliższych 5 dalszych kategorji blankietów wekslowych po 300.000 M., 1½ Mil. Mkp, 3. 15 i 30 Mil. Mkp, dla sum wekslowych 100 Mil. Mkp, 300 Milj. Mkp, 1 miljard, 5 miljardów i 10 miljardów — zapobiegnie to wielu niedogodnościom przy wypełnianiu weksli.

W NIEDZIELĘ dnia 13 bm. odbył się w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców odczyt p. Rafała Pfeffera o waloryzacji podatków oraz wykład dra Wasserberga o podatku majątkowym. Aktualny temat ściągnął bardzo liczną rzeszę słuchaczy, która tylko z trudem zdołała się pomieścić w sali Stowarzyszenia. Zebranie zagaił wiceprezes krakowskiego Stowarzyszenia Kupców r. Leistner, który w przemówieniu swem wskazał na skutki, jakie w życiu gospodarczem wywoła waloryzacja podatków i opłat. Rząd domaga się od kupców zapłaty podatków w walucie stałej. Podatek obrotowy jest waloryzowany. Kupiec sprzedający towar z początkiem miesiąca za oznaczoną cenę w markach polskich. Od tej kwoty zapłacić ma kupiec 2 i pół procent podatku. Tymczasem rząd domaga się pięć procent, albo i więcej, w miarę spadku marki, nie wchodząc w to, czy tego rodzaju waloryzacja jest słuszna, czy nie, podkreślić się musi, że zasadą tej waloryzacji jest przypuszczenie, że kupiec waloryzuje swój kapitał. Jeżeli zaś tak, to niechże rząd zezwoli na waloryzację kapitału, a więc waloryzację cen. Kupiectwo chętnie poniesie wszystkie nań nałożone ciężary, ale musi mieć możność ochrony swego kapitału przed dewaluacją.

Następnie p. Pfeffer w bardzo interesujący sposób przedstawił problemy związane z waloryzacją podatków. Prelegent wskazał na rosnącą z dnia na dzień drożyznę, która w niektórych artykułach przekroczyła już parytet cen światowych. Waloryzacja jest również jedną z przyczyn przyspieszenia tempa wzrostu tej drożyzny.

P. Wasserberg zajął się sprawą podatku majątkowego i wyjaśnił zebranym sposoby szacowania różnych przedmiotów majątkowych.

CENA WĘGLA JAWORZNICKIEGO wynosi obecnie w Krakowie za 1 ct. — 9,678.000 mk. Cena węgla w Londynie wynosi 1 sh. 6 pen., tj. 3.100.000 mkp, w Pradze 16 cK, tj. 4.800.000 mkp. W tych 3 cyfrach znajdziemy wytłomaczenie przyczyny, dlaczego nic eksportować nie możemy i dlaczego wyroby naszego przemysłu są droższe u nas, niż zagranicą — dlaczego p. Korfanty mógł łącznie z 2 innymi panami kupić dobra Krotoszyn za 8 miljonów dolarów?

POD ADRESEM DYREKCJI POCZT W KRAKOWIE. Wobec tego, że co 14 dni zmieniają się mnożniki opłat pocztowych i wysokość samych opłat, mało kto z publiczności jest poinformowany o wysokości tychże; dlatego udają się, lub posyłają na pocztę, aby się o nich dowiedzieć. Zabiera to dużo czasu stronom, a jeszcze więcej urzędnikom, przeszkadzając im w ich odpowiedzialnem zresztą urzędowaniu. Na to byłoby jedyną radą, co 14 dni umieszczać w każdym Urzędzie pocztowym lub przed nim na widocznem miejscu tabelę, zawierającą należytości głównych opłat pocztowych (opłaty za listy, kartki pocztowe, druki, probki w kraju i zagranicę, należytość rekomendacyjną itp.). Sądzimy, że ta inowacja nie byłaby kosztowna i da się łatwo przeprowadzić ku wygodzie publiczności i odciążeniu urzędników.

W SPRAWIE WYWOZU ZBOŻA. Jak wiadomo zezwolił rząd na wywóz 40.000 wagonów zboża obszarnikom, celem umożliwienia im zapłaty zaliczek na podatek majątkowy, za walutę z eksportu uzyskaną. Tymczasem, jak donoszą, eksporterzy mało korzystają z tego pozwolenia, a to z tego powodu, że zagranicą uzyskać mogą za wagon żyta 220 dolarów, podczas, gdy cena wewnętrzna wynosi 280 dolarów. Wobec tego, że cena zagranicą jest niższa, niż w kraju, wolą zboże magazynować i w kraju sprzedawać. Naturalnie ustawa o zakazie magazynowania dla celów spekulacyjnych niema do obszarników zastosowania, a żaden organ Prokuratury, czy też p. Bajdy nie skonfiskuje tych zapasów.

SPRAWA PODATKU DOCHODOWEGO. Jak donosi „Lodzer Tageblat", ławnik Kułamowicz, oświadczył, że ministerstwo Skarbu wyjaśniło, o ile termin płatności podatku osob.-dochodowego wyszedł po 1 stycznia (miarodajnym jest od daty doręczenia nakazów zapłaty 30 dzień), to waloryzacja będzie policzoną wedle kursu 1.200.000. Dotychczas waloryzowały władze wedle kursu 150.000 Mk. za 1 frank. Koniecznem jest, by to wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu doszło do wiadomości i naszych władz.

WEKSLE NA ZŁOTE POLSKIE wystawione, mają być wkrótce dozwolone w obrocie, tak samo zabezpieczenia hipoteczne w złotych (1 złoty równa się 1 frankowi złotemu). Kredyty złotowe ożywią eskont weksli.

PŁATNIKÓW PODATKU PRZEMYSŁOWEGO, którym dodatkowo wymierzyła władza podatkowa nakazy zapłaty na podatek od obrotu za poszczególne obroty miesięczne (z powodu rewizji lustratorów, wyjścia na jaw nowych okoliczności itp.), zawiadamiamy, że nakazy te zapłaty należy wprawdzie zapłacić, że jednak nie są one definitywnym wymiarem podatku za II. półrocze 1923 Wymiar ostateczny ustali bowiem dopiero komisja szacunkowa, której wolno nie uznać wogóle tych nakazów płatniczych i której orzeczenia nie będą krępowały.

MONOPOL SPIRYTUSOWY. Minister Grabski ma zamiar, jak się dowiadujemy wnieść do Sejmu już w lutym br. projekt o monopolu spirytusowym. Projektowane jest zmonopolizowanie całkowitej produkcji spirytusu na przeciąg 2 lat. W tym celu ma być uruchomionych sześć wielkich rządowych rozlewnic w b. Kongresówce.

KONSULAT NIEMIECKI podaje do wiadomości, że Konsulaty polskie pobierają od poddanych niemieckich za wjazd i wyjazd 100 zł. mkn., za wjazd lub wyjazd 50 zł. mkn.

Wobec tego pobiera obecnie Konsulat niemiecki od poddanych Państwa Polskiego te same taksy.

ZUPEŁNIE, JAK U NAS. We Francji podniósł bank francuski stopę eskontową na 5 i pół procent. Podwyżkę te spowodowało, jak donosi francuskie Ministerium Skarbu, wyzyskiwanie przez wielkich eksporterów dotychczasowego oprocentowania, celem przetrzymywania obcych walut.

JAK OCENIA ZAGRANICA PLANY SANACYJNE P. GRABSKIEGO. Jedno z najpoważniejszych zagranicznych czasopism gospodarczych: „Der oesterr. Volkswirt" we Wiedniu tak ocenia w Nrze z 19 stycznia 1924 plany sanacyjne Grabskiego: „Zastanowienie druku banknotów staje się obecnie modne także w Polsce, gdzie ceny drożeją z dnia na dzień; obecnie ceny produktów rolnych w agrarnej Polsce dorównują wiedeńskim, produkty przemysłu przekroczyły zaś parytet światowy... Nowo wprowadzony podatek majątkowy, który oszczędza rolników a zaciąży wyłącznie na ludności miejskiej ma spowodować sanację, umożliwić zaciągniecie pożyczki wewnętrznej i uruchomienie banku biletowego.

Przyszłość okaże, czy to się uda. Że świat finansowy optymizmu ministra skarbu nie podziela, to wykazuje najdobitniej kształtowanie się kursu polskiej Marki, która we Wiedniu od 1 stycznia do 15-go stycznia spadła ze 100 K za 10.000 polskich Marek na 55 Koron".

STATUT BANKU POLSKIEGO został już podpisany przez Prezydenta Rzplitej i ukaże się w najbliższym Nrze Dz. ustaw. Już w dniach najbliższych ogłoszony będzie prospekt, podający warunki subskrybcji akcji Banku.

ZMIANA CEŁ. Wedle informacji z kół urzędowych zamierza min. Grabski skorzystać z ustawy upełnomocniającej, aby przeprowadzić w ustawie cłowej i taryfie celnej, zastrzeżone zresztą Sejmowi zmiany, wywołane nową sytuacja walutową i obecnymi stosunkami produkcji. W sferach poinformowanych liczą się z podwyższeniem szeregu stawek celnych, tam, gdzie szybki wzrost kosztów produkcji uczynił dotychczasowa ochronę celną nieskuteczną. Dla konsumcji wyniknie z projektowanych zmian niewątpliwie świeże, poważne obciążenie.

PROJEKT OBŁOŻENIA BANDEROLĄ WYROBÓW CUKROWYCH. Wielkie zaniepokojenie wywołała wśród wytwórców wyrobów cukrowych pogłoska o zamierzonem nałożeniu podatku banderolowego na produkty zawierające cukier. Projekt ten zagrażający licznym przedsiębiorstwom przemysłowym, które i tak używają cukru opodatkowanego, nie nadaje się już ze względów technicznych i trudności kontroli do urzeczywistnienia.

PANOM DZIENNIKARZOM POD ROZWAGĘ. Jak wiadomo od dni 14 okazuje dolar tendencję zniżkową i spadł z 12 miljonów na 10 miljonów (20 stycznia). Mimo to ceny dzienników wszystkich podwyższone zostały — dnia 20 bm., — ze 100.000 marek na 150.000 i 200.000 marek. A stało się to mimo, że „dolar spadł, a cena poszła w górę". Rozumiemy dobrze przyczynę tej zwyżki ceny dzienników, pisaliśmy o tem w nr. 1 br. — chcieliśmy tylko ponownie skonstatować tym faktem, że nie zawsze, gdy dolar spada, ceny spadać muszą.

ZOSIA SZANCERÓWNA Kraków — MAKS EICHNER Bielsko

zaręczeni w styczniu 1924 r.